

Kutrzeba, Stanisław

Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego

Przegląd Historyczny 12/3, 285-307

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego.

(Dokończenie).

III. Zmiany w ceremoniale koronacji z XV wieku w porównaniu z ceremoniałem z XIV wieku.

Po rozpatrzeniu kwestyi źródeł ceremoniału koronacyjnego Warneńczyka, który stał się podstawą dla następnych koronacji królów polskich, zapytać należy, o ile usunięcie dawnej formuły a zastąpienie jej przez nową, opartą w przeważnej mierze na wzorze czeskim, zmieniło sam obrząd koronacyjny co do jego istotnych części składowych? Porównanie „ordines“ XIV i XV wieku daje odpowiedź, iż takich zmian było bardzo niewiele. Wprawdzie już na pierwszy rzut oka widać, że obrząd się rozrósł, że jest pełniejszy; przyczyną jednak tego jest wprowadzenie zwłaszcza szeregu nowych modlitw, których nie znał ceremoniał koronacyjny z wieku XIV. Zmiany wogóle—poza modlitwami, które pomijam—tak się przedstawiają.

Najwięcej przepisów przybywa na początku formuły. Tu dodano przepisy, co ma król robić w wilię dnia koronacji, rzeczy nieznanne formule czternastowiecznej, więc, że idzie w procesyi na Skalkę i słucha później niesporów w katedrze.

W dzień koronacji, rano o pierwszej godzinie, zbierają się arcybiskupi i biskupi w katedrze i tu się ubierają w swój strój. Następnie formują procesyę i tak idą po króla. Na czele procesyi niosą: krzyże, kadzielnicę i wodę święconą. Tak w XV wieku ¹⁾. Formuła z XIV wieku nic o tem nie mówi ²⁾. Jednak już zapewne

¹⁾ Ordo, str. 162.

²⁾ Tamże, str. 155.

wtedy tak było, gdyż widzimy, że w procesyi prowadzi króla duchowieństwo z zamku do kościoła i w XIV wieku, z ewangelią, dwoma krzyżami na czele, i kadząc. Bezwątpienia, z kościoła ta procesya wychodziła. Może tylko nie niesiono wtedy wody święconej. Za to w. XV niema mowy o niesieniu ewangelii. Według praktyki z XVI wieku¹⁾ z procesyi wchodzi na pokoje królewskie tylko arcybiskupi i biskupi, gdy reszta duchowieństwa zostaje na dole.

Król wdziewa na siebie przy pomocy marszałka koronnego tunikę, sandały, naramienice, dalmatykę, rękawice i płaszcz (pallium). W praktyce zdaje się nieco inaczej przedstawia się sprawa stroju królewskiego. Według Długosza²⁾, choć on bezwątpienia znał ceremoniał, był Warnieńczyk ubrany w sandały, humerał, albę, manipularz, stułę, dalmatykę i kapę, według zaś ceremoniału z wieku XVI³⁾ ubrany jest król w sandały, tunikę, rękawice, płaszcz (amictus), albę, dalmatykę i kapę. Strój jest więc pełniejszy.

Kwestyi drobnych różnic rozpatrywać szczegółowo nie będę, wystarczy zaznaczyć, iż jest to strój biskupi. Jakże ta kwestya przedstawia się w XIV wieku? Wiemy z formuły tylko jedno, że król w płaszczu idzie do kościoła⁴⁾. Czy to jednak płaszcz biskupi—więc kapa? Formuła mówi, że po przyjsciu do kościoła składa: pallium et arma. A więc wynikałoby z tego, że król idzie uzbrojony do kościoła. Czy tak było? Czy też może w Polsce inny był zwyczaj? czy już może szat kościelnych wówczas używano? W dalszym ciągu obrzędu według formuły XIV w. król znowu wdziewa na siebie płaszcz, ale o jakiejś większej zmianie stroju niema mowy. Widocznie więc strój taki miał na sobie już przed koronacją, jak po niej. Jaki zaś był strój koronacyjny królów, to możemy poznać. Źródłem są tu pieczęcie t. zw. majestatyczne⁵⁾, które przedstawiają króla, siedzącego na tronie, z insygniami królewskimi. Znamy pieczęcie majestatyczne od Przemysła I począwszy. Łatwo bez trudu stwierdzić⁶⁾, że król ubrany

1) Tamże, str. 175.

2) *Historia* t. IV, str. 543—547.

3) *Ordo*, str. 175.

4) *Ordo*, str. 155.

5) Pieczęcie majestatyczne najlepiej obecnie reprodukowane w pracy d-ra M. Gumowskiego, *Pieczęcie królów polskich*, drukowanej w *Wiadomościach archeologiczno-numizmatycznych* 1909—1911 roku.

6) Z uprzejmą pomocą przy badaniu pod tym względem pieczęci majestatowych przyszedł mi archiwaryusz p. Adam Chmiel, za co mu serdecznie dziękuję.

jest w płaszcz, który go okrywa. Nie jest to więc kapa biskupia, lecz płaszcz królewski. Na podstawie tych pieczęci można też stwierdzić, że pod płaszczem nie nosi król zbroi. Przemysław II i następni królowie mają na sobie długą szatę, po kostki spadającą, Ludwik zaś i późniejsi władcy krótki kubrak. Od Jagiełły płaszcz zapinają na środku, pod brodą, gdy poprzednio na prawym ramieniu. Ani Władysław Warneńczyk, ani jego następcy nie mają na sobie stroju biskupiego. Pomimo to jednak przecież możemy na podstawie ceremoniału Długosza i późniejszej praktyki twierdzić, że strój biskupi był koronacyjnym dla królów od Warneńczyka. Że dopiero wówczas weszło to w użycie, dostatecznie stwierdzają to dwa fakty: że ani pieczęcie z wcześniejszej epoki nie dają królowi stroju biskupiego, ani też o takim stroju nic nie wie formuła, wówczas przy koronacji używana.

Króla ubiera marszałek koronny. Urząd ten powstał za czasów Kazimierza W.¹⁾, dopiero więc przy koronacjach po-kazimierzowskich mógł brać marszałek udział w koronacji. Oczywiście milczy o tem formuła XIV wieku, tak jak wogóle nie zna ona całego tego uroczystego ubierania króla. Ceremoniał Warneńczyka podaje nadto, i to jako ustęp początkowy, przed rozpoczęciem opisu obrzędu, szereg modlitw (wyjątków z psalmów), które odpowiadały wkładaniu przez króla poszczególnych części ubrania. Jak jeszcze niżej będę mówił, zachodzą między tym ustępem a opisem obrzędu pewne sprzeczności. Przy opisie porządku czynności czytamy, że procesya przychodzi do łożnicy króla, gdzie jest on już ubrany²⁾. A więc tu także sprzeczność. Późniejsze ceremoniały także nie znają tego udziału duchowieństwa i śpiewania psalmów przy ubieraniu króla³⁾. Sądzić więc można, że tego i w XV wieku u nas nie stosowano. Zapewne, jak to jest w XVI stuleciu, król ubrany leży na łożu. Arcybiskup okadza go, kropi wodą święconą i następnie podaje mu rękę, by powstał. Ten ceremoniał—pewny dopiero od XV wieku; w XIV nie ma o nim w formule mowy. W obu ordines zgodnie podano, iż jeden z biskupów mówi wtedy modlitwę: *omnipotens sempiternus deus*, tylko w XV w. już wyraźnie oznaczono, iż tym biskupem jest krakowski.

Dwóch biskupów (XIV i XV w.), ubranych uroczyście, z relikwiami na piersiach, prowadzi władcę w procesyi. Władca, jak

1) Kutrzeba, *Urzednicy koronni i nadworni*, str. 47.

2) *Ordo*, str. 162: *indutus*.

3) Tamże, str. 175, 185, 195.

to stwierdza wyraźnie ceremoniał z XV w., idzie na końcu. Tak pewnie było i poprzednio. Procesya idzie przy śpiewie responsorii: *Ecce mitto angelum meum* (XIV i XV w.).

Dopiero z ordo XV-stowiecznego dowiadujemy się, że w pochodzie biorą udział świeccy dostojnicy, choć tak bezwątpienia było i poprzednio. Na czele idzie—w XV wieku—marszałek, jako mistrz ceremonii, laską, oznaką swej władzy, wskazując drogę. Niektórzy z nich niosą insygnia królewskie. Czy niesli i dawniej? A jeśli tak, to którzy? na to nie mamy odpowiedzi. Ceremoniał z XIV wieku nie mówi, w jaki sposób przynoszą do kościoła te oznaki władcy, potrzebne do koronacyi.

I formuła z r. 1434 nie podaje, którzy to dygnitarze powołani są do niesienia insygniów, ale już te insygnia oznacza; stanowią je: korona, berło, jabłko i miecz. Wróć jeszcze do kwestyi insygniów później. Wiadomości o tem, który z dygnitarzy niesie które insygnium, dają późniejsze ceremoniały. W XVI wieku—z dawnego zwyczaju—koronę trzyma kasztelan krakowski. Wojewodowie: krakowski i poznański, mający równe miejsca w senacie i naprzemian głosujący to ten, to tamten, jako pierwszy, mienią się w noszeniu berła i jabłka. Miecz dźwiga miecznik krakowski. Jakże dawny jest ten zwyczaj? Z Długosza dowiadujemy się, jak ta kwestya przedstawiała się przy koronacyi Kazimierza Jagiellończyka w r. 1447²⁾. Koronę trzymał kasztelan krakowski, wojewoda krakowski berło, wojewoda poznański jabłko, wojewoda sandomierski miecz. Więc co do trzech pierwszych tradycya w XVI jest rzeczywiście słuszną—jedynie miecznik krakowski widocznie swoje prawa później dopiero wywalczył.

Drogę pochodu króla z zamku do katedry określono pewnie według zwyczaju, poprzednio już ustalonego. Król idzie po schodach w kierunku kościoła św. Feliksa i Aukta (zwykle et Adaukta). Kwestya położenia tego kościoła nie jest rozwiązana; wogóle brak było do jej określenia wszelkich wskazówek. Z drogi króla, idącego na koronację, wynika, że leżał ten kościół tak, iż koło niego trzeba było koniecznie przechodzić. Zgadza się to więc z rzuconym domysłem, że znajdował się on na miejscu dzisiejszej bramy wjazdowej do dziedzińca arkadowego³⁾. Było przypuszcze-

1) Ordo, str. 175.

2) T. V, str. 32 i 33.

3) Kopera F., O kościołach na Wawelu. Rocznik krakowski t. VIII, str. 66.

nie, że kościół ten został zburzony już przez Kazimierza W.¹⁾. Do innych dowodów, że tak nie jest, niedość wyraźnych²⁾, przybywa ten nowy, zupełnie jasny, jakiego dostarcza ordo, iż kościół istniał jeszcze w r. 1434. Że były jakieś stopnie czy schody (*scalae*), którymi szło się z zamku ku kościołowi św. Feliksa i Aukta, to rzecz nowa. Może łączy się to z istnieniem dwóch zamków, wyższego i niższego. Te kwestye schodów, oraz położenia kościoła muszą oczywiście do bliższego rozpatrzenia pozostawić badaczom topografii Wawelu.

W XIV stuleciu pochód dochodzi do drzwi kościoła, gdzie się zatrzymuje, a metropolita odmawia modlitwę: *Deus qui scis—prodesse*. Pochód wchodzi do kościoła; król przed wejściem do kościoła (*chorus*) zdejmuje płaszcz i broń (*arma*). Doszedłszy, prowadzony przez biskupów, do stopni ołtarza, kładzie się krzyżem, co czynią także biskupi i kapłani. W XV wieku procesya wchodzi przy śpiewie do kościoła i dochodzi—tu sprzeczność w tekście—do ołtarza wielkiego w środku kościoła, gdzie się zatrzymuje: *in medio ecclesie ante altare maius*. Wielki ołtarz jednak nie znajdował się *in medio ecclesie*; w tem miejscu, jak to wyraźnie dalej mówi i sama formuła, stał ołtarz św. Stanisława. Nie ulega wątpliwości jednak, jak widać z dalszego ciągu ceremoniału, a i z praktyki XVI w.³⁾, że pochód szedł do wielkiego ołtarza. Zachodzi kwestya przez które drzwi wchodzi do katedry pochód, czy przez kazimierzowskie, te, które są dziś główne, czy też przez drzwi w transepcie⁴⁾. Formuła nie daje do rozstrzygnięcia tej kwestyi żadnej podstawy. Wyrazy *in medio ecclesiae* pozostały tu z formuły czeskiej, gdzie szło o ołtarz, stojący w środku kościoła. Dostojnicy składają na ołtarzu insignia królewskie. Po antyfonie: *Firmetur manus tua* biskup krakowski (nie arcybiskup) mówi modlitwę: *Deus, qui scis etc.* Składają na ołtarzu biskupi także relikwie, którym król cześć oddaje. Następnie cała procesya wraca na środek kościoła przed ołtarz św. Stanisława, gdzie król siada na tronie, a dostojnicy i prałaci w krzesłach. Następują: psalm, *versus* i kolekta.

W stosunku więc do XIV wieku zmiany są, zresztą nieistotne. Rozkłada się czynności między dwa ołtarze, czego nie było

1) Tamże.

2) Tomkowicz St.: Wawel t. I, str. 87—88.

3) Ordo, str. 176.

4) Że przez te drzwi wchodził król, twierdzi Wojciechowski o. c. str. 83. Tak jest przy koronacji Barbary Radziwiłłówny, (ob. Dodatek).

w wieku XIV, a to za wzorem czeskim; zauważyć należy, że się to nie utrzymało. W XVI wieku cały obrzęd koronacyjny dokonywa się przed głównym ołtarzem¹⁾.

W dalszym ciągu idą takie jeszcze zmiany, mianowicie co do porządku czynności. W XIV w.²⁾ jest on taki:

1. Gdy król i kler leży krzyżem, śpiewa się litanię.
2. Arcybiskup zadaje królowi pytania.
3. Król składa przysięgę.
4. Benedykcyja króla z szeregiem modlitw.

W XV wieku³⁾ idą naprzód:

1. Pytania, zadawane królowi, następnie
2. Przysięga,
3. Modlitwa: *Te invocamus*, nieznaną w XIV wieku, ale którą ma formuła z XIII wieku⁴⁾.
4. Litania,
5. Modlitwy, *tesame* w XIV, co w XV wieku, z benedykcyą króla.

W XVI wieku nieco tu wprowadzono zmian, ale zachowano przyjętą w XVI wieku kolej czynności koronacyjnych, że naprzód idą pytania, potem przysięga króla, wreszcie litania i benedykcyja.

I co do dalszych czynności — znowu różnica w następstwie, według formuły XIV a XV wieku. W XIV wieku idą po sobie⁵⁾: 1) namaszczenie rąk, potem 2) namaszczenie piersi i łopatek, poczem rozpoczyna się msza. W XV zaś stuleciu po benedykcyi króla rozpoczyna się msza, a gdy dojdzie do epistoły, arcybiskup przystępuje do namaszczenia głowy, piersi, łopatek i ramion, z szeregiem modlitw, dłuższym o dwie, niż poprzednio; potem idzie benedykcyja szat, w które króla ubierają, i dopiero pomazanie rąk. Różnice więc są dość znaczne. Początek mszy w XV wieku poprzedza namaszczenie, gdy w XIV łączy się dopiero z jego końcem. Porządek też odwrócony co do pomazania rąk a reszty namaszczenia. Formuła warneńczykowska określa ceremonie przygotowawcze do namaszczenia, czego niema w formule XIV w. Olej św. w kielichu, pokrytym surowym jedwabiem, znajduje się w kaplicy św. Katarzyny. Po kielich idą dwaj opaci mitraci, przy-

1) Ordo, str. 176.

2) Ordo, str. 155—156.

3) Ordo, str. 163—165.

4) Ordo, str. 149.

5) Tamże, str. 157—158.

6) Tamże, str. 167—169.

noszą go pod baldachimem, i oddają z pocałunkiem arcybiskupowi. Ten go stawia na oltarzu, aż przyjdzie do Aleliua i sekwenicy w mszy. To nowe szczegóły, zresztą nieistotne. I poprzednio zresztą pewnie uroczyście olej św. przynoszono. W czasie pomazania chór śpiewa antyfonę, co także jest nowym dodatkiem. Także i namaszczenie ulega pewnej zmianie. W XIV wieku niema mowy o pomazaniu głowy i ramion. A wreszcie rozdzielono w XV wieku dwie części namaszczenia, wprowadzając w środek benedykcyę szat i odzianie niemi króla. Kwestya ta specjalnie w tekście formuły Warneńczyka jest niejasna. Tekst brzmi: *Et perfectis oracionibus tentis in subtili reverentes dalmatica, metropolitanus dicat hanc oracionem.* Tego zrozumieć nie można. Jaśniejszy jest tekst czeski, ale również nie dość wyraźny: *Et perfectis orationibus tentis vestimentis ante reverenter in subtili dalmatica metropolitanus benedicat dicendo hanc oracionem.* Zmiana w tekście polskim, niejasna, jakby wskazywać się zdawała, że benedykcyja odnosiła się tylko do dalmatyki. Potwierdza to ceremoniał z XVI wieku, gdzie mowa wyraźnie już tylko o benedykcyi dalmatyki¹⁾.

Z tego ceremoniału dowiadujemy się też²⁾, iż dalmatykę zdejmuje król przed samem namaszczeniem. (Zresztą w XV wieku opuszczono samo pomazanie, ograniczając je do namaszczenia ręki, ramienia prawego i między łopatkami).

Przechodzę do dalszych czynności obrzędowych. W XIV wieku, jeśli się już uwzględni zmiany polskie w stosunku do czyściej formuły rzymskiej, tak one idą po sobie:

1. Benedykcyja miecza i wręczenie go królowi, który nim wykonywa ruchy, i przypasuje go sobie;
2. Wręczenie królowi naramienic, płaszczu i pierścienia;
3. Koronacyja króla;
4. Wręczenie mu berła i laski (*baculus*);
5. Benedykcyja króla.

W XV wieku zaś:

1. Prefacyja metropolity, nieznana wiekowi XIV;
2. Wdzianie na króla płaszczu;
3. Wręczenie miecza;
4. Wręczenie naramienic;
5. Benedykcyja i wręczenie pierścienia;
6. Dalszy ciąg mszy, komunja króla i benedykcyja;

¹⁾ Tamże, str. 180.

²⁾ Tamże, str. 179.

7. Benedykcyja korony i koronacyja króla;
8. Wręczenie berła i laski;
9. Benedykcyja króla.

Przybywa zatem w wieku XV tylko prefacya metropolity; za to nieco zmieniony porządek czynności, bo najpierw odziewa się króla płaszczem, a później dopiero wręcza mu się insygnia. Nadto poszczególne czynności silniej się wyodrębniają i przybywają nowe modlitwy. Zostaje ustalona dokładniej łączność z mszą. W XIV wieku już zaznaczono polski specjalnie zwyczaj, iż król: *vibret gladium*. Milczy o tem tekst XV wieku; że jednak ten obyczaj się zachował, dowód w ceremoniale z XVI wieku¹⁾. Król macha mieczem, obciera go o lewe ramię, oddaje dostojnikom, którzy go chowają w pochwę i tak wręczają metropolicie, a ten wreszcie miecz przypasuje królowi. W ceremoniale z XV wieku niema mowy o wręczaniu królowi naramienic i pierścienia. Nie będę się zastanawiał nad sprawą naramienic; to kwestya stroju bardzo podrzędna. Ale zwraca uwagę brak wzmianki o pierścieniu. Nadto budzi pewne wątpliwości kwestya berła i laski, które król otrzymuje. To prowadzi nas do rozpatrzenia jednej kwestyi, nieobcej już w pewnej mierze naszej literaturze, kwestyi insygniów koronnych.

Jakież to te insygnia, które królowi wręcza się przy koronacyi? Według ceremoniałów z XIII, XIV i XV wieku są to: 1) miecz, 2) pierścień, 3) korona, 4) berło, 5) laska. Najstarsze insygnia koronacyjne, to korona i włócznia²⁾. Mogło to mieć znaczenie przy koronacyach z wieku XI, w tę jednak kwestyę wchodzić tu nie będę³⁾. W każdym razie, w wieku XIII już o włóczni przy koronacyi nie ma mowy; włócznia św. Maurycego, która ewentualnie w Polsce służyła przy koronacyi, znajduje się wtedy w skarbcu katedry krakowskiej⁴⁾. Z żywota św. Stanisława wiemy, że za insygnia koronne uważano: koronę, włócznię—i berło⁵⁾. Użycie miecza jako jednej z oznak władzy królewskiej jest bardzo stare⁶⁾. W Polsce tradycya o „Szczerbcu“ nie jest starszą nad

¹⁾ Ordo, str. 182—183.

²⁾ Ob. Kopera: Tak pisana korona Bolesława Chrobrego, str. 14—17. Por. Waitz. Deutsche Verfassungsgeschichte t. VI (wyd. 2) str. 289, 296 i n., Adolf Hochmeister, Die heilige Lanze, ein Abzeichen des alten Reichs (Gierke'go Untersuchungen, zeszyt 96).

³⁾ Zajmuje się tem Kopera w pracy cytowanej.

⁴⁾ Kopera, Dzieje skarbcu koronnego, str. 15 i n.

⁵⁾ Mon. Pol. hist. t. IV, str. 393, Kopera o. c. str. 18.

⁶⁾ Waitz, Deutsche Verfassungsgeschichte t. III (wyd. 2) str. 252—253.

wiek XIII¹⁾. Mógł zresztą miecz być w użyciu i w XI wieku; nie mamy zaś tylko o nim wzmianki, bo miecza nie oddano, jak widać, do skarbcza katedry krakowskiej. Przy koronacji z wieku XIII według ceremoniału przybývają (ewent. w miejsce włóczni): pierścień i laska. Czy te insygnia wprowadzono, a to w myśl ceremoniału rzymskiego, na którym się opierano, do koronacji królewskiej? Jak sprawdzić tę kwestyę, zwłaszcza, że brak tego insygnium od XVI wieku. Zawodzi tu źródło, które rozjaśniło kwestyę stroju: pieczęcie majestadowe. Na pieczęciach niepodobna dopatrzeć się pierścienia na ręce króla; ale też nie można orzec z całą stanowczością, że go niema. Zawodzi Długosz²⁾, który przy wyliczeniu insygniów Kazimierza Jagiellończyka milczy o pierścieniu. Jedyne ślad, że pierścień był w użyciu przy koronacji, podaje spis skarbcza królewskiego z r. 1475, który wylicza dwa pierścienie złote; jak wiemy z późniejszego inwentarza, były one rzeźbione³⁾. Taby więc potwierdzało wiadomości formuł koronacyjnych.

Inaczej przedstawia się rzecz, o ile chodzi o laskę (*baculus*, *virga*). Zjawia się to insygnium władzy królewskiej już we wczesnym średniowieczu; niekiedy wyrażenie: *baculus* lub *virga* oznacza berło, ale niekiedy znowu podawane jest obok berła; służy za symbol władzy sądowej króla⁴⁾; według formuł razem się wręcza królowi obie te oznaki. Jakże wyglądała ta polska *virga*? Jeśli jej później nie używają, toć przecie w skarbcu powinna być. Daremnieby tam jej szukać. W spisie skarbcza z r. 1475 ani śladu tego insygnium. Długosz nie wspomina o niem przy koronacji Kazimierza. Autor, który opracował dzieje skarbcza koronnego, nawet wzmianki o lasce nie uczynił w całym dziele. A więc jakże tę kwestyę rozwiązać?

Długosz, jak już wspomnieliśmy wyżej, w r. 1447 wylicza między klejnotami koronacyjnymi także — jabłko⁵⁾. Spis skarbcza

¹⁾ Kopera o. c. str. 18—19.

²⁾ T. V, str. 32—33.

³⁾ Kopera o. c. str. 40. O pierścieniu jako insygnium królewskim, nie wiele mówią źródła zachodniej Europy. Waitz, j. w. t. VI, str. 300.

⁴⁾ Waitz j. w., t. III, str. 251—252 i t. VI, str. 294 i n., oraz Karol Amira, *Der Stab in der germanischen Rechtssymbolik* (Abhandlungen Akademii monachijskiej t. 25). Że laska a berło, to co innego, stwierdzają pieczęcie, pierwsza Konrada II. Laska jest nieraz z krzyżem lub lilią. U nas berło niekiedy przedstawia się na pieczęciach jako laska z lilią.

⁵⁾ j. w.

z r. 1475 stwierdza, że przechowywano w niem dwa jabłka srebrne pozłacane, każde z krzyżem¹⁾.

Według ceremoniału z wieku XVI²⁾ wręcza metropolita królowi z berłem nie laskę, ale jabłko. Stąd wniosek, że w Polsce jabłko zastępuje laskę. Że tak było już przy koronacyi w r. 1434, stwierdza tekst formuły. Choć bowiem przy opisie czynności koronacyjnych mówi o lasce, to jednak we wstępie³⁾, przy modlitwach, w czasie ubierania się króla, a także (co ważniejsza wobec tego, że tamten ustęp nie miał praktycznego znaczenia) przy opisie pochodu do kościoła⁴⁾ wyraźnie mówi o jabłku, a milczy zupełnie o lasce. Jest tu więc sprzeczność. Upoważnia nas to do stwierdzenia, że już wówczas wręczano królowi z berłem jabłko, nie laskę. Wzmianka o lasce poszła stąd, że odpowiedni ustęp wprost przepisano z danej formuły, tym razem z formuły XIV wieku, z której te ustępy są wzięte (nie z czeskiej⁵⁾ formuły).

W ten sposób stwierdziliśmy, że w XV wieku laski nie używano przy koronacyi, tylko jabłko. Ale jakże było wcześniej t. j. w XIII i XIV wieku? Formuły mówią tylko o lasce, o jabłku milczą. Przecież można stwierdzić, że już wówczas laskę przez jabłko zastąpiono. Dowodzą tego — pieczęcie majestatowe, od pierwszej, Przemysła II, począwszy⁶⁾. Na wszystkich król w prawej ręce trzyma berło, w lewej jabłko. Jabłko opatrzone jest krzyżem, tak jak to podaje i spis skarbcza koronnego z r. 1475.

Laska więc nie stanowiła nigdy w Polsce insygnium królewskiego. Ale modlitwa przy wręczeniu laski wraz z berłem: *Accipe virgam virtutis et equitatis — Jesum Christum*, utrzymuje się i nadal przy wręczeniu berła i jabłka, i to jako jedyna⁷⁾. Kształt zresztą berła, jak się ono przedstawia na pieczęciach majestatycznych, — bardzo podobny nieraz do różgi (*virga*), tak, że to razić nie mogło.

Końcowe ustępy, obok formuł z XIV i XV wieku, są zupełnie z sobą zgodne:

1) Kopera, str. 37.

2) Ordo, str. 183.

3) Ordo, str. 162.

4) Tamże, str. 163.

5) Formuła czeska, Loserth, str. 32, mówi, że berło daje się z jabłkiem, ale potem wymienia i laskę.

6) Ob. Gumowski o. c., reprodukcye pieczęci majestatowych.

7) Osobna modlitwa przy berle jest tylko dopisaną na marginesie tekstu (ob. wyżej), kto wie zatem, czy była wogóle kiedy w użyciu.

1. Króla koronowanego prowadzą do tronu przy śpiewie;
2. Metropolita ma do króla przemowę, w czasie której sadza go na tronie;
3. Daje mu pocałunek pokoju;
4. Duchowieństwo śpiewa: *Te deum*.

Na tem kończy się obrzęd koronacyjny według obu formuł. Jednak weszły jeszcze do koronacji XV w. pewne czynności; o nich sposobność będzie mówić przy kwestyi koronacji królowej.

IV. Źródła formuły koronacyjnej królowej. — Formuły: francuska i węgierska.

Księgi pontyfikalne czy ceremonialne, w których przedewszystkiem napotyka się rzymską formułę koronacyjną królów, zawierają nadto — obok formuły koronacji cesarza — formułę dla koronacji królów. Tak jest także i co do kodeksów polskich, które stanowią przedmiot naszych badań, t. j. kodeksów zarówno gnieźnieńskiej, jak i krakowskiej kapituły. Oczywiście, że formuła koronacji królowych mniej zajmowała uczonych, niż formuła koronacji króla, tak jak wogóle podrzędne miała znaczenie wobec tamtej, ze względu na charakter tej uroczystości w stosunku do koronacji króla.

Według kodeksu kapituły krakowskiej XIV stulecia formuła ta zawiera tylko dwie benedykcyje: 1) przy wejściu królowej do kościoła i 2) przed ołtarzem, oraz dwie modlitwy: 1) przy namaszczeniu i 2) przy włożeniu korony¹⁾. Te same modlitwy napotykamy w formule rzymskiej (zwanej przez Waitza niemiecką); różnice między pierwotnym a formułą polską są zupełnie bez znaczenia²⁾. Formuły są ogólnie stylizowane, jak to wynika z ich charakteru formuły rzymskiej.

Pierwszą właściwą polską, t. j. do polskich stosunków zastosowaną formułą koronacji królowej, jest ta, którą spotyka się w kodeksie kapituły krakowskiej, zawierającym formułę Warneńczykowską³⁾. Ów *ordo ad benedicendum reginam Poloniae* został tu wpisany w r. 1454, jak to gdzieindziej wykazałem⁴⁾—przed koronacją Elżbiety Rakuszanki, dla której został ułożony. Ceremo-

¹⁾ Ordo, str. 211—212.

²⁾ Waitz, *Die Formeln*, str. 45—48.

³⁾ Ordo, str. 212—216.

⁴⁾ Tamże, str. 139.

niał ten bezporównania obfitszy od dawniejszego. Skąd się wziął? Oczywiście, iż wobec stwierdzonego już związku między polską formułą koronacyi króla z r. 1434 a czeską z XIV wieku, nasuwa się myśl, iż i ta formuła ma czeski początek. Porównanie jej z formułą koronacyi królowej czeskiej z wieku XIV, łączącej się bezpośrednio z formułą koronacyi Karola IV, wykazuje, iż tak jest rzeczywiście¹⁾. Jedno tu nadto chcę zaznaczyć; rękopis biblioteki XX. Czartoryskich nr. 1414, o którym wyżej mówiłem, formuły koronacyi królowej nie zawiera, tu więc żadna już nie zachodzi kwestya co do oddziaływania owego tekstu na układającego formułę z r. 1454.

Jeśli porównamy obie te formuły z sobą, widzimy, iż polska jest kopią — i to bezmyślną — formuły czeskiej. Prócz zastąpienia wyrazu Boemia przez Polonia, jedna między formułami zachodzi różnica. Po koronacyi prowadzą królowę według formuły czeskiej dostojnicy, podtrzymujący koronę, do tronu, na którym zasiada: *associante ipsam venerabili abbatissa monasterii sancti Georgii in castro Pragensi ordinis sancti Benedicti, quae propter dignitatem sui vocatura et vocata coronationi reginae debet semper interesse*. Otóż w formule polskiej ten ustęp został opuszczony. Na tem ograniczył układający formułę polską swoje innowacye. Jak wogóle bezmyślnie postępował, wskazuje i to, że na samym początku kładzie taki ustęp: *ordo ad benedicendum reginam Poloniae, quae debet consociari statim post factam consecracionem regis hoc modo: statim eo coronato et eam benedici et coronari iubente etc.*²⁾, przepisując tekst czeski, choć w r. 1454 nie mogła nastąpić koronacya królowej zaraz po koronacyi króla, który już koronę włożył na swoją głowę przed siedmiu laty.

Nielogiczności w tej formule na tem się nie ograniczają. Spotykamy ich więcej jeszcze. Po koronacyi królowej i odprowadzeniu jej do tronu, idą dalsze ustępy:

- 1) benedykcyja chorągwi;
- 2) zachowanie się króla i królowej przy ewangelii, którą się odmawia według Math. 22, 15 — 21, (w polskiej formule błędnie podano: secundum Lucam);
- 3) złożenie ofiary przez króla po offertorium;
- 4) dwie benedykcyje króla;
- 5) zachowanie się króla przy pax domini;

1) Podana ta formuła u Losertha j. w. str 33—36.

2) Ordo, str. 212.

6) zachowanie się króla przy komunii ¹⁾).

Już wyliczenie tych ustępów wskazuje, że nie mamy tu do czynienia z formułą koronacji królowej; ta kończy się poprzednio z chwilą, gdy królową posadzono na tronie. Te ustępy zaś odnoszą się do koronacji króla, podając przepisy:

1) co do benedykcji chorągwi, wręczanej królowi, również jako oznaki władzy;

2) co do zachowania się króla, a względnie królowej, w czasie odprawiającej się mszy świętej.

Jest to więc właściwie uzupełnienie formuły koronacji króla, luźnie tu doczepione. Pozostało ono zresztą bez wpływu na dalsze koronacje królów polskich; Gorzycki w r. 1501 tej części formuły całkiem nie uwzględnił, przepisując ceremoniał dla króla Alexandra; również i formuły z XVI wieku nie znają tych części obrzędu.

Skąd się wzięły te części formuły koronacji królowej? Jaki powód tych niekonsekwencji? Prowadzi nas to do pytania o źródła formuły czeskiej. Choć wykracza to poza temat naszej pracy, przecież jest rzeczą konieczną słów kilka poświęcić tej kwestyi.

Loserth, wydając formułę czeską, poprzedził ją rozprawą, w której zajmuje się kwestyą ceremoniału poprzednich koronacji czeskich z przed roku 1347, oraz źródeł drukowanej formuły, którą do koronacji z r. 1347 odnosi. Twierdzi, on jakoby do roku 1347 nie było określonego ceremoniału koronacji władców czeskich; nie będą się zajmował rozpatrzeniem tego twierdzenia, które się uzasadnić nie da. Tłumaczy je to, iż Loserth swoją pracę ogłosił w r. 1876, a więc współcześnie z pracą Waitza, której nie znał; nie zdawał więc sobie wogóle sprawy z całej historii formuły koronacyjnej. Nie jest rzeczą wykluczoną, że może się jeszcze odnaleźć w jakimś *liber pontificalis* formułę, która służyła poprzednio królom czeskim do koronacji. Dla nas ważniejszą jest druga kwestya. Otóż Loserth zwraca uwagę na żywe stosunki, jakie łączyły czeskich królów Jana i Karola IV z Francją, na wpływ francuskich zwyczajów na życie czeskie; przeprowadza porównanie formuły czeskiej z formułą koronacyjną (specjalnie Ludwika VIII i Karola V) według wydania Godefroy'a, i orzeka, że formuła czeska jest przeróbką francuskiej. Zestawia ze sobą ustępy z tych ceremoniałów, rzeczywiście bardzo z sobą zgodne, nadto w wydaniu formuły czeskiej w odnośnikach zaznacza jej pokrewieństwa z fran-

¹⁾ Ordo, 214—216.

cuską. Gdyby te wywody przyjąć, wynikałoby z tego, że polska formuła jest również tylko przeróbką—francuskiej, przez pośrednictwo czeskiej.

Te wywody Losertha nie mogą się jednak ostać. Bardzo on lekkomyślnie w tej kwestyi wyrokuje. Specyjalnie główny argument zupełnie jest chybiony. Jeśli się przypatrzymy, jakie to ustępy zestawił Loserth¹⁾, rzeczywiście bardzo sobie bliskie, to się przekonamy, że są to ustępy, wzięte z ceremoniału koronacyi królowej, nie króla. To zaś nie może decydować o pokrewieństwie ceremoniału koronacyi króla.

Formuły francuskie, które tu wchodzi w rachubę, t. j. datujące z przed r. 1347, są dwie, dotąd znane: Ludwika VIII z r. 1223 i Ludwika IX z r. 1226, zresztą bliskie sobie. Obie ogłosił Godefroy. Bardzo niedawno zajął się temi formułami Jan Schreuer²⁾, który wykazał, że Godefroy nie ogłosił czystego tekstu tych formuł, lecz specyjalnie pierwszą w przeróbce, mianowicie z interpolacyami bardzo znacznymi, wziętymi z formuły „niemieckiej“ (według Waitza), t. j., jak wiemy, przerobionej rzymskiej. Zrekonstruował też według swoich wywodów tę pierwotną formułę z r. 1223³⁾ (następna nie wiele się od niej różni). Jeśli z tak zrekonstruowaną formułą francuską porównamy formułę czeską, to zupełnie nie trudno będzie wydać sądu o ich podobieństwie. Nie wchodzę tu w dokładniejszy rozbiór, bo to rzecz dla nas już daleka; wystarczy, jeśli stwierdzę rezultat, że podobieństwa między temi formułami zgoła niema żadnego. Formuła czeska koronacyi króla nie pochodzi z formuły francuskiej—a więc i w polskiej oddziaływania formuły francuskiej także nie ma.

Formuła koronacyjna czeska ma źródło w rzymskiej. Wystarczy tu wskazać na poprzednie nasze wywody o stosunku formuły polskiej z r. 1434 do formuły z XIV stulecia, wobec tego, że polska w tak znacznej mierze od czeskiej zawisła. Jest jednak znacznie ordo czeski przerobiony w stosunku do rzymskiego; czy miał on jaki wzór bliższy, czy też przeróbki wszystkie w Czechach powstały, na to pytanie nie umiem dać odpowiedzi. Na podstawie znanego mi zasobu formuł koronacyjnych, nie udało mi się wynaleść bliższego związku formuły czeskiej z jakąś inną. Trzeba więc

¹⁾ Str. 21—22.

²⁾ Über altfrancösische Krönungsordnungen, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germ. Abth. t. 30, 1909 r.

³⁾ Str. 177—183.

na razie uważać formułę tę raczej za czeską przeróbkę, opartą na wzorze ogólnej formuły rzymskiej.

Inaczej przedstawia się kwestya co do czeskiej formuły koronacyjnej królowej, mianowicie pierwszej jej części, obejmującej ceremoniał koronacji królowej aż do chwili, gdy po ukoronowaniu siada na tronie. Zupełnie prawie analogiczną do czeskiej jest formuła francuska koronacji królowej, łącząca się z formułą koronacji Karola V z r. 1365¹⁾. Zachodzą jednak różnice co do modlitw, nadto co do ceremoniału samego ta różnica, że tu najpierw wręcza się królowej pierścień, potem berło, gdy w czeskiej porządek ten jest odwrotny.

Wynika z tego, że formuła czeska koronacji królowej widoocznie nie powstała razem z formułą koronacji króla. Słowa, które naprowadzały na tę myśl, t. j. że królowa ma być koronowaną „statim post factam consecrationem regis“, są tylko wierną kopią tekstu francuskiego. Czy formuła ta czerpała z francuskiej z r. 1365, a więc czy sama jest późniejszą, a nie odnosi się do r. 1347, czy też czerpała ona z jakiej wcześniejszej formuły francuskiej, nieznaney dotąd, którą owa z r. 1365 tylko reprodukuje, to kwestye, których rozwiązanie trzeba pozostawić dalszym badaniom formuły czeskiej. Dla nas to rzecz daleka; wystarczy stwierdzić, że w ten sposób użyto u nas—za pośrednictwem Czech—przy koronacji królowej Elżbiety z r. 1454, formuły koronacyjnej królowych francuskich.

Dalszy wniosek z tego porównania wyjaśnia nam nielogiczności drugiej części formuły czeskiej i polskiej koronacji królowej. Otóż ta część jest doczepioną dopiero w formule czeskiej do właściwej formuły koronacji królowej; gdy formuła francuska całkiem logicznie kończyła się na wyrazach: *in oblatione vero, in pace ferenda et in communionem est ordo regis superius annotatus observandus*. I te wyrazy, właściwe formule francuskiej, tylko przez bezmyślność kopisty przedostały się do formuły czeskiej i polskiej, w których odpowiednich ustępów, w tekście formuły koronacji króla, nie było.

Owe ustępy znajdują się—w drugiej części formuły koronacji królowej; odsyłacz powinien był więc wskazywać na *ordo inferius annotatus*. Widoczna, iż je dodano, by uzupełnić formułę. Może je gdzie pierwotnie na boku dopisano, a późniejszy kopista dał je w dalszym ciągu po formule koronacji królowej, choć oczywiście nie tu należały. Że były w formule francuskiej, to rzecz jasna. Odnaj-

¹⁾ Godefroy, str. 48—51.

dujemy je całkowicie w formule koronacji Karola V z r. 1365¹⁾; stąd wzięto ustęp o ewangelii, ofierze chleba, komunii; o pax domini. Nie wzięto ustępu o niesieniu miecza, który był zbędny wobec tego, że w formule czeskiej były już odpowiednie ustępy, dotyczące się wręczenia miecza.

Jednak pomiędzy formułę koronacji królowej a te ustępy w tekście czeskim wsunięto jeszcze jeden ustęp: benedykcyę chorągwi, której ceremoniał francuski nie zna; nie wiadomo, skąd został zaczerpnięty, może więc jest dodatkiem ściśle czeskim. Czy tego dodatku dokonał ten sam pisarz, który uzupełnił formułę wyjątkami z formuły francuskiej, czy inny, tego prawdopodobnie rozwiązać się nie da.

Kiedy się to stało, na to także braknie pewnej odpowiedzi. Jeśli się przyjmie, że podstawą tych dodatków była formuła koronacji Karola V z r. 1365, trzebaby na czas po tym roku dopiero przenieść owe dodatki. Ale możliwą jest rzeczą, że te dodatki zostały wzięte z jakiej nieznannej formuły francuskiej, wcześniejszej, z XIV wieku, ale z przed r. 1365. Można by to wyjaśnić dopiero po dokładniejszym opracowaniu dziejów formuły francuskiej.

Druga część rzekomej formuły koronacyjnej królowej, przejętej w r. 1454 przez Polskę, nie miała tu praktycznego znaczenia, jak to już wyżej zaznaczono. I byt pierwszej części formuły, t. j. dotyczącej się właściwej koronacji królowej, nie był długi. W r. 1512 na koronacyę Zygmunta I z Barbarą Zapolską (8 lutego) ułożono nową formułę. Na rozkaz podkanclerzego wpisano ten ceremoniał w księgi metryczne. Pozostał i później obowiązującym przy koronacyach królowych; 25 czerwca 1646 r. zatwierdził go Władysław IV ze względu na koronacyę z Maryą Gonzagą, a następnie 28 maja 1649 r. Jan Kazimierz, gdy poślubił bratowę²⁾.

¹⁾ Godefroy str. 47, Loserth str. 35—36. Odpowiada tekst francuski ustępowi: Et notandum, quod dum legitur evangelium—do końca; odpowiedni ustęp francuski zaczyna się: quando legitur evangelium. Częściowo te ustępy są już w formułach z r. 1223 i 1226; lecz tekst czeski bliższy jest tekstu z r. 1365.

²⁾ Formułę tę ogłosił Balzer w Corpus iuris polonici T. III, nr. 101; ob. tamże uwagi wstępne. Poprawić należy błędy w odczytaniu tekstu: ustęp 2 wiersz 9 zamiast: *pannis scaccis* powinno być: *pannis sericeis*, ustęp 3, wiersz 5 zamiast: *plumalibus* powinno być: *pluvialibus*; ustęp 7, wiersz 3 zamiast: *procumbit* powinno być: *procumbit*. Poprawka tekstu w ustępie 8 pod literą j. podana, jest zgola niepotrzebną (por. Ordo str. 157, 166). Nadto, jak wynika z porównania z tekstem formuły węgierskiej, o której niżej, w ustępie 2 zamiast: *credentia iuxta cum rebus*, powinno być: *credentia iuxta altare cum rebus*.

Formuła ta zgoła jest niezależną od formuł poprzednich, nawet co do modlitw; widocznie wówczas dopiero została ułożoną. Czy jest czysto polską, czy też może i ona, jak inne, poprzednie, była przyjęta z zewnątrz?

Królowa, dla której ułożono tę formułę, z Węgier przybywa do Polski; nasuwa się więc na myśl przypuszczenie, czy nie użyto do tej koronacyi formuły węgierskiej, lub przynajmniej nie oparto jej na wzorze węgierskim¹⁾.

Historya formuły węgierskiej opracowana również nie jest; wielki węgierski wydawca XVIII wieku Marcin Jerzy Kovachich w dziele²⁾ p. t.: „*Solennia inauguralia serenissimorum ac potentissimorum principum utriusque sexus, qui ex augusta stirpe Habsburgo-austriaca sacra corona apostolica in reges Hungariae reginasque periodo tertia redimiti sunt*“ (Peszt 1790) ogłosił szereg opisów koronacyi królów i królowych od XVI do XVIII wieku, a nadto w dodatku podał pod napisem: „*Ritus ecclesiasticus coronationis regiae et reginalis desumptus ex pontificali edit. Antverpiensis Plantini MDCXXVII pag. 163 — 195*“ formułę koronacyi króla (str. 227—233) i królowej (str. 234—235). Dzieła Platin'a nie mogłem dostać; Kovachich zaś zupełnie nie zaznacza (czego może nie podaje także Plantinus, z którego czerpie), skąd ta formuła pochodzi i z jakiego czasu. To utrudnia oczywiście badania nad stosunkiem polskiej formuły do węgierskiej. Poza tem zaś nie ma, o ile mi wiadomo, wydanej żadnej formuły koronacyjnej węgierskiej ani też żadnej pracy o niej³⁾.

¹⁾ O koronacyi Barbary taka się znajduje zapiska w księgach radzieckich krakowskich, tomu z lat 1512—1516, str. 1: Anno domini millesimo quingentesimo duodecimo ad 6 ta mensis februarii hora quasi 21. Illustrissima virgo Barbara magnifici Stephani comitis Sczepusiensis de Zapolya filia praesentata et adducta est serenissimo principi et domino, domino Sigismundo dei gracia regi Poloniae, magno duci Lithuaniae, Russiae, Prussiaeque domino et haeredi etc., domino nostro gratiosissimo, futura regina Poloniae, puella protunc tenerima et speciocissima. Cuius ingressum in Cracoviam comitata est illustris domina Hedvigis ducissa Theschnensis genitrix sua, matronarum omnium decus et speculum, unocum filio suo Johanne comite Cepusiensi et palatino Transilvaniensi. Quorum omnium ingressus in urbem Cracoviensem erat cum ingenti apparatu et pompa insigni, gemmis, auro argentoque undique refulgentibus etc. Cuius coronatio celebrata est dominica post Dorotheae, quae erat septuagesimae ad 8 februarii. Et deinde nuptiae celebratae et solennitates ingentes usque fere ad medium quadragesimae cum singulari omnium laetitia et gaudio. Omnipotens deus felicitare dignetur matrimonium istud, ut foelix, faustum fortunatumque sit et toti republicae salutare et fructuosum. Amen.

²⁾ Korzystałem z egzemplarza bibl. Czartoryskich w Krakowie.

³⁾ Według uprzejmych informacyi dr. Beli Ivanyi'ego z Budapesztu.

Jeśli porównamy formuły koronacyi królowej z r. 1512 z formułami węgierskiemi, bez trudu możemy stwierdzić jej zależność, a to 1) co do pierwszych ustępów, od formuły koronacyi króla węgierskiego, 2) co do ustępów dalszych, od formuły koronacyjnej królowej węgierskiej.

Kwestya ta tak się przedstawia. Pierwsze trzy ustępy formuły z r. 1512 (w wydaniu Balzera) są wzięte z formuły koronacyi króla węgierskiego, z odpowiedniami oczywiście zmianami. Zamiast mówić o królu, mówi się o królowej (np. zaraz na początku zamiast: *cum rex est coronandus* — jest: *cum regina est coronanda*), lub o królu i królowej (dla nich przygotowuje się „*talamus*“, nietylko dla króla). Nadto jedna większa zmiana, gdy mowa o przygotowywanych insygniach do koronacyi; tekst węgierski wymienia miecz, koronę i berło, które mają być wręczone królowi, tekst polski mówi o koronie, berle i jabłku (dla króla) oraz o pierścionkach. Miecza bowiem królowej nie wręczano, a formuła węgierska nie mogła mówić o pierścionkach, nie łączyła bowiem obrzędu koronacyjnego z ślubem. Inne zmiany są bardzo podrzędnej natury. Dalsze dwa ustępy (4 i 5 wydania Balzera), część pierwsza następnego (t. j. szóstego) są właściwe tylko formule polskiej. Chodzi tu głównie o przepisy, tyżące się zaślubin królowej; jasna rzecz, iż je musiano dodać, z powodu bowiem wyżej podanego nie zna tej ceremonii formuła węgierska. Tyle wzięto z formuły koronacyi króla.

Od drugiej połowy szóstego ustępu do ustępu 11 ciągną się znowu analogie między formułą z r. 1512 a formułą węgierską koronacyi królowej. Obie formuły są do siebie bardzo zbliżone, zużytkowanie węgierskiej pewne. Zmiany najważniejsze są następujące:

1. Do metropolity w formule węgierskiej zwraca się z postulacją o koronację królowej sam król, w polskiej formule jeden z baronów w imieniu króla¹⁾.

2. Według formuły węgierskiej królowa przychodzi do kościoła „*crine soluto et capite velato in vestibus suis communibus*“, zaś po pomazaniu a przed koronacją udaje się do zakrystyi lub też pod namiot, wzniesiony w kościele, pod którym leżą suknie królewskie przygotowane, przywdziewa strój królewski i powraca przed ołtarz. Otóż te przepisy zostały w formule polskiej w od-

¹⁾ Ale w opisie koronacyi królowej Barbary z r. 1550 (ob. dodatek) zwraca się z postulacją do metropolity sam król.

powiednich ustępach (7 i 9) opuszczone; nadto, już przepisując tekst z formuły koronacyi króla, opuszczono (w ustępie 2) wzmiankę o namiocie, w którym składano suknie królewskie. Królowa więc według formuły polskiej już w stroju koronacyjnym przychodziła do kościoła; pod tym względem utrzymano poprzedni zwyczaj¹⁾, że królowa nie zmienia stroju w czasie obrzędu koronacyjnego. Nowością było, że królowa przychodziła do kościoła z włosami związanymi, gdy według formuły XV wieku²⁾, jak i węgierskiej, włosy miały być rozplecione. Że zaś koronę wkładano na głowę z rozplecionymi włosami, wskutek tego przybył w formule z r. 1512 przepis o rozpuszczeniu włosów królowej po pomazaniu, a przed koronacją (ustęp 10: *et interim crines reginae solvuntur per matronas et plectuntur*), którego nie ma w formule węgierskiej³⁾.

3. Tekst polski dodaje litanie przed pomazaniem (ustęp 7), której niema w formule węgierskiej.

4. Naodwrot znowu formuła polska opuszcza ustępy węgierskiej o całowaniu ręki metropolity.

5. Tekst polski ściślej łączy obrzęd z mszą św. (ustęp 11).

8. Ostatnich dwóch ustępów polskiej formuły (12 i 13) formuła węgierska nie zna.

Inne zmiany są drobne, nieistotne.

Jeśli porównamy formuły polskie koronacyi królowych z XV wieku i z r. 1512, to widać, że pozostały zasadnicze przepisy, ale zmiany są dość znaczne. Królowej w wieku XV wręczano jako insygnia: berło, laskę (zamiast niej może w praktyce jabłko, dwa jabłka zna inwentarz⁴⁾ skarbu królewskiego z r. 1475) i pierścień, poczem na głowę wkładano jej koronę. Formuła z r. 1512 wie tylko o wręczeniu berła, i to po koronacyi⁵⁾. W modlitwach duże zmiany, jak i w zewnętrznych akcesoryach uroczystości.

Tak formuła węgierska wyparła czesko-francuską. Znamy formuły węgierskie obu koronacyi, króla i królowej, dopiero z druku Plantin'a z r. 1627. Że one jednak były wcześniejsze, dowodzi ich bliskie pokrewieństwo z formułą z r. 1512. Czy takie teksty właśnie służyły za podstawę autorowi tej formuły z r. 1512, jakie wy-

1) Ordo, str. 213.

2) Ordo, str. 212.

3) Ale opis koronacyi Barbary Radziwiłłówny (ob. dodatek) podaje, iż królowa przychodzi z rozpuszczonymi włosami do kościoła.

4) Kopera j. w. str. 37.

5) Ale według opisu koronacyi królowej Barbary z r. 1550 (ob. dodatek) wręcza królowej arcybiskup berło i pierścień, i to przed koronacją.

drukował Plantin, czy inne, w każdym razie chyba niebardzo odmienne, to kwestya, którą można będzie rozwiązać pewnie dopiero po zbadaniu dziejów formuły węgierskiej. Dla naszych badań wystarczy na razie stwierdzenie, że formuła węgierska do Polski przyszła z koronacją Barbary Zapolskiej, i ta się przyjęła.

Ten wynik badań zmusza do zapytania, czy formuła węgierska nie oddziaływała także i na koronację króla polskiego? Przecie Zygmunt I tak dużo na Węgrzech przebywał, że mógł łatwo stamtąd zaczerpnąć wzoru, jak go wziął dla koronacji swej małżonki. Porównanie formuł daje odpowiedź przeczącą na to pytanie. Jak dotąd, nie znamy żadnego specjalnego źródła dla polskiej formuły koronacji króla z XVI wieku. Trzeba ją więc uważać za polską, będącą tylko w pewnej mierze przeróbką poprzedniej z wieku XV. Za to jedna tu się nastęrcza uwaga. Oto w formule węgierskiej koronacji króla jest ustęp o postulacyi, znany niektórym formułom rzymskim i pojawiający się jako dodatek polski do formuły z rękopisu kapituły krakowskiej z XIV wieku. Widocznie zaczerpnięty był ten dodatek z jakiegoś tekstu, który znał tę postulację. Czy nie była to formuła węgierska? Znała ona postulację, a przecież jest to rzeczą bardzo możliwą, iż Łokietek lub Kazimierz, na Węgrzech wychowany, lub przynajmniej Ludwik, stamtąd wzięli wzór dla koronacji. Słaby to wprawdzie ślad, może być jednak pewną wskazówką co do tej formuły, jakiej używano przed formułą z kodeksu kapituły krakowskiej XIV wieku, a której ślad pozostał w dopiskach, w tym kodeksie poczynionych.

DODATEK.

Obok formuł koronacyjnych, do poznania obrzędu tego służyć mogą opisy poszczególnych koronacji. Są one wcale liczne od XVI wieku; podaje je Finkel w Bibliografii polskiej pod latami koronacji. Najstarszy taki opis udało mi się odszukać w rękopisie z XVI wieku, będącym własnością hr. Morstinowej w Krakowie, za której uprzejmem pozwoleniem mogłem z niego korzystać. Jest to opis, współczesny koronacji Barbary Radziwiłłówniej, widocznie pisany na podstawie formuły, i to przed koronacją, choć po niej może poprawiany. Tu go w dodatku podaję. Rękopisu, z którego korzystam, bliżej nie opisuję, gdyż opis dokładny znajdzie się w katalogu rękopisów hr. Morstinowej, który do druku przygotowuje właśnie prof. Jan Czubek.

Opis koronacy królowej Barbary Radziwiłówniej z r. 1550.*Modus coronationis Barbarae Reginae Poloniae anno Domini 1550.*

Dominico die, quo regina coronanda erat, ornatus chorus ecclesiae maioris Cracoviensis auleis, stalla autem priora panno aureo, reliqua vero tapetis. Consterniturque chorus panno rubeo. Ea vero pars chori, quae est ante maius altare, ornata erat cum ipso altari solemnii apparatu. In altari Corporis Christi statuta erant candelabra cum candelis ardentibus interque positum erat oleum cathecumenorum, pelvis cum guturnio et mappa, ampulae cum vino et aqua et pixide hostiaria ac alia turis. Ante altare autem positum erat faldistorium archiepiscopo et aliud, in quo regina accumbat.

Hora consueta conveniunt ad ecclesiam cum archiepiscopo Gneznensi, cuius munus proprium est coronandorum regum et reginarum Poloniae, ornatusque erat archiepiscopus cum ministris altaris solemnibus ornamentis, episcopi vero stollis supra rocheta, pluvialibus et mitris; admissi sunt etiam et abbates, si qui erant ibidem, ornati. Peracta deinde processio absente rege et intrante archiepiscopo cum ministris et episcopis cum his, qui eis baculos preferebant. Reliqui omnes exclusi sunt.

Parata est etiam ex compactis asseribus in medio chori inferioris ex adverso maioris altaris duobus gradibus ellatus thronus, qui panno rubeo constersus est, in cuius parte extrema posita sunt duo sedilia magno ex veluto rubeo cum globis inauratis, ante ea vero positi sunt cussini panni aurei rubei, in quibus rex cum regina accumbebant.

Peracta processione venit rex in templum hoc ordine: ornatus est veste ellegantissima impositaque eius capiti corona regia ac praecedentibus aulicis et senatu tres marsalci cum scipionibus eos secuti sunt, post quos veniunt: castellanus Cracoviensis, gestans coronam, palatinus Cracoviensis sceptrum, palatinus vero Posnaniensis pomum, quos secutus est rex inter principes et legatos, si qui aderant. Regem secutus magister curiae reginae eum scipione, cum vero regina inter principes vel legatos precipuosve senatores cum choro matronarum et virginum ingressique sunt chorum templi porta australi, quae sepulchro divi Stanislai est coniuncta.

Ascendit autem rex thalamum a dextra parte, regina vero a sinistra sederuntque ad sedilia parata, principibus vero, si qui erant, vel legatis datus est locus pro dignitate cuiusvis.

Procumbentibus autem omnibus archiepiscopus incepit confessionem et procedit in missa usque ad Alleluia. Episcopus vero Cracoviensis, aut si abesset, Vladislaviensis, Posnaniensis et alter quivis senior aspersit regem, deinde reginam.

Alleluia finita descendit rex de thalamo et praecedentibus marsalcis et consiliariis cum insigniis accessit ad Archiepiscopum et dixit haec verba: Reverendissime in Christo pater, postulamus, ut consortem nostram nobis a deo coniunctam benedicere et coronare dignemini, ad laudem et gloriam domini nostri Jesu Christi.

Regi assurgit archiepiscopus et iubet episcopis redeunte rege ad thalamum, ut reginam deducant. Acceperunt itaque eam duo episcopi, Cracoviensis scilicet et Vladislaviensis, vel seniores, [si], isti absunt, et deduxerunt ante maius altare. Debet autem regina deduci capillis resolutis et promissis. Quae postquam reverentiam metropolitano fecit, procubuit apud faldistorium sibi ad hoc praeparatum ad sinistram metropolitani, qui et ipse apud suum faldistorium procubuit et interea litaniam canitur. Qua finita surgit archiepiscopus et detecto capite dixit orationem clara voce, quam dicunt submissa voce alii episcopi. Dictis orationibus duabus inungit archiepiscopus caput reginae in modum crucis oleo sancto, deinde in pectore et in scapulis, dicens: In nomine patris etc. Dixit deinde orationes sequentes duas moxque finitis orationibus dat illi in manum sceptrum, dicens: accipe virgam virtutis et aequitatis et esto pauperibus misericors et affabilis viduis et pupillis diligentissimam curam exhibeas, ut omnipotens deus augeat tibi gratiam suam, qui vivit et regnat in secula seculorum.

Imposuit ei demum anulum, dicens: Accipe etc. cum oratione sequenti...¹⁾).

Benedixit postea coronam dicens: Deus tuorum corona etc., quam postea imposuit cum orationibus infrascriptis, quam adiuvabant alii episcopi.

Quo finito cantabatur: Te deum laudamus, archiepiscopo incipiente et regina ab episcopis et baronibus ad sedem suam deducta est. Prosequitur deinde chorus cantum usque ad evangelium.

Quo finito primus episcopus, qui aspersit regem et reginam, descendit ab altari et turificat regem et reginam ac deinde utrique librum ewangeliorum exhibuit osculandum. Interea vero Credo cantatur. Offertorio cepto regina praecedentibus baronibus ivit ad altare et offert aurum pro arbitrio suo. Dum Agnus incipitur, iterum regina deducitur a magnatibus ante maius altare, ante quod in medio gradu procumbens, deposita corona communicavit de manu archiepiscopi et post abluentionem reginae imposita corona deducta est ad sedem suam et conducitur missa.

Rex petit reginam benedici et coronari a metropolitano his verbis: Reverende pater, postulamus, ut consortem nostram nobis a deo coniunctam benedicere et corona reginali decorare dignemini, ad laudem et gloriam salvatoris nostri Jesu Christi.

Regia Maiestas ex arce descendens in praetorio vestitum regium induit atque ita solium ascendit cum consiliariis, adequitabant deinde prope solium oratores et consilarii principum et cum solemnī pompa solium ascendunt. Primi que oratores ducis renovationem feudi a rege reverenter flexis genibus petunt. Respondit Regia Maiestas per cancellarium se paratum esse promissa facere, modo isī, qui petunt ea, praestent, quae praestari in huiusmodi actu solent. Postea ceterorum quoque marchionum oratores idem petunt, deinde post responsum regium exhibebant mandatum ducale, quod a cancellario legitur. Eo perlecto

¹⁾ Opuszczono resztę wiersza.

rex vexillum ducalibus oratoribus genua flectentibus tradit. Cuius extremum ceterorum marchionum legati singuli a tergo attingunt obnunciante cancellario per illud duci quidem investituram ducatus a divo Sigismundo concessum in feudum renovari et confirmari, ceteris vero marchionibus successionem secundum illa ipsa pacta destinari, cum suo tempore rite investituram acceperunt. His peractis positus est liber ewangeliorum in sinu regis ad oratores obversus, perhibeturque iusiurandum oratoribus ducis in haec verba conceptum: Ego N. nomine et mandato illustrissimi principis mei domini Alberti senioris marchionis Brandenburgensis ac ducis in Prussia etc. iuro super haec sancta dei ewangelia, quod idem Albertus princeps meus ab hac hora deinceps usque ad ultimum diem vitae suae erit fidelis tibi Sigismundo Augusto et successoribus tuis legitimis, regibus Poloniae, dominis suis, contra omnem hominem nemine prorsus excepto et quod nunquam erit scienter in consilio vel auxilio vel in facto, quod tu amittas vitam vel membrum aliquod vel quod accipias in persona aliquam lesionem vel iniuriam vel contumeliam vel quod amittas aliquem honorem, quem nunc habes vel post habebis. Et si sciverit vel audiverit de aliquo, qui velit aliquid istorum contra te facere, pro posse suo, ut non fiat, impedimentum praestabit et si impedimentum praestare nequiverit, quam cito poterit, tibi nuntiabit et contra eum, prout poterit, iuxta pacta auxilium tibi praestabit, et si contigerit te rem aliquam, quam habes vel habebis, iniuste vel fortuito casu amittere, eam recuperare curabit et recuperatam omni tempore retinere, et si sciverit te velle iuste aliquem offendere et inde generaliter vel specialiter fuerit requisitus, suum tibi, sicut poterit, praestabit auxilium, et si aliquid ipsi de secreto manifestaveris, illud sine tua licentia nemini pandet, neque quidquam, per quod pandatur, faciet. Et si consilium ab eo super aliquo facto postulaveris, illud tibi dabit consilium, quod ipsi videbitur magis expedire, et nunquam ex persona sua aliquid faciet scienter, quod pertineat ad tuam vel tuorum iniuriam vel contumeliam. Denique pacta cum divo olim Sigismundo rege et inclito hoc regno Poloniae conventa servabit et implebit. Sic eum deus adiuvet etc.

Assignatus est deinde a marsalco principi legationis ducalis laus sui principis iuxta Regiam Maiestatem. Inde hic paulo post surgens et cum ceteris se coniunxit et cuncti gratias agent R. M. de feudo etc., quibus a cancellario respondebitur. His peractis rex ad eum locum, unde venit, eodem habitu [redit] ibique eum deposuit, ducis vero oratores cum vexillo praelato ad hospitium divertent.

STANISŁAW KUTRZĘBA.